

KARNETY NA WIOSENNE MECZE LECHII JUŻ W SPRZEDAŻY!!!

Nakład 25.000 egz.

Lechista

Oficjalne wydawnictwo Lechii Gdańsk

www.lechia.pl

4/2009

10.12.2009

Przejechać po „Pasach”

Piłkarze Lechii Gdańsk chcą zakończyć rok zwycięstwem z Cracovią Kraków. Początek meczu w sobotę o godz. 14.45 na stadionie przy ul. Traugutta 29.



Brat przeciw bratu

Pomocnik Lechii
Łukasz Surma
kontra asystent trenera
Cracovii
Filip Surma.

Str. 2

Lechia ma potencjał

O współpracy
i planach względem
Lechii rozmawiamy
z Tomaszem Cieślikiem
ze Sportfive Polska.

Str. 4-5

Spowiedź „Kafara”

Trener Lechii
Tomasz Kafarski
ocenia rundę jesienną
i swoją dotychczasową
pracę w klubie.

Str. 7

Sobota, 12 grudnia, godz. 14.45

Sprzedaż biletów*:

Czwartek - Piątek, godz. 11 - 18

Sobota, godz. 10 - 14

* więcej informacji na:

www.lechia.pl

Stadion Miejski w Gdańsku,
ul. Traugutta 29



VS



Lechia Gdańsk

Cracovia Kraków

ZAPRASZAMY NA MECZ!!!



Zdaniem prezesa

Wśród nocnej ciszy...

Przedświąteczny czas sprzyja refleksji. Możemy oderwać się od codziennych obowiązków, spróbować poświęcić trochę czasu sprawom prywatnym, zaplanować nadchodzący rok... Dobra, koniec. Nie będę pisał czegoś, w co sam nie wierzę i zakładam, że nie wierzy większość moich znajomych. Co roku bowiem jest podobnie. Bialo-zielone bombki na choinkę z napisem Lechia (u góry mniejsze, na dole większe, z fasonem pasująca do wszystkiego oczywiście w odpowiednich barwach ozdoba na szczyt świątecznego drzewka), mogą być również bombki w kształcie koszulek piłkarskich (hit zeszłego sezonu), no a w ramach prezentów tradycyjnie dla rodziny klubowe koszulki, szalik lub czapka (na zasadzie – pasiak ojcu kupiłem dwa lata temu, teraz kupię mu szachownicę, zaś dla szwagra mam orłationową kurtkę z wyhaftowanym herbem). Zamiast tradycyjnej bialo-czerwonej czapki św. Mikołaja bywa tradycyjna bialo-zielona, podczas składania życzeń nie tylko słyszemy, ale i sami mówimy: „wszystkiego dobrego i oczywiście, żeby Lechia grała jak najlepiej” (w międzyczasie setki SMS-ów, np. „Bialo-Zielonego Mikołaja życzy...”), a przepiękną kolegdę „Wśród nocnej ciszy” wychowani na stadionie Lechii śpiewają w tylko sobie wiadomy sposób. Jedyna rzecz, która się zmienia, to fakt, że z roku na rok jesteśmy coraz starsi i zamiast w gronie kumpli z Traugutta 29 (Artur, Tomek – pozdrowienia) na Pasterkę wybieramy się z rodziną.

Czas świąt sprzyja jednak swego rodzaju podsumowaniom. Już w pierwszy uroczysty dzień związany z Bożym Narodzeniem, spędzany w gronie przyjaciół i rodziny, mając będzie pod znakiem często zadawanego pytania: jaki był ten stary rok? Oczywiście dla naszego klubu i ukochanej drużyny (piszę tak, bowiem jestem bardziej niż przekonany, że sprawy klubowo-piłkarskie – mimo świąt – w wielu domach zdominują wszystkie rozmowy). W moim i nie tylko moim odczuciu było emocjonująco (w końcówce rundy wiosennej ubiegłego sezonu chyba aż za bardzo), bez wątplenia jednak ciekawie i dobrze. W ślad za zmianami organizacyjnymi (powołanie spółki akcyjnej i objęcie większościowego pakietu przez prywatnego inwestora) szedł progres sportowy (od wyniku sobotniego meczu z Cracovią zależy, czy będzie to pozycja w pierwszej szóstce najlepszych krajowych zespołów). Do tego doszły ważne umowy sponsorsko-marketingowe oraz absolutny prymat w aglomeracji gdańskiej, po wygraniu z sąsiadem zza miedzy czwarty raz z rzędu (trzeci w tym roku) prestiżowych derby. Ufam, że będzie lepiej i tylko lepiej, problemy i kontuzje będą nas omijały, a wyjątkowych chwil radości dostarczą nam w nadchodzących miesiącach oczywiście piłkarze ubrani w bialo-zielone trykoty. Zatem tak po prostu życzę...

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU LECHISCI!!!
OBY ZAWSZE NA, A NIE POD WOZEM!

Maciej Jurkowski

Pomocnik Lechii Łukasz Surma kontra asystent trenera Cracovii Filip Surma Brat przeciwko bratu

Mecz Lechii z Cracovią będzie miał swój dodatkowy smaczek. Dostarczy go pojedynek, choć nie bezpośredni, braci Surmów. Łukasz to jeden z boiskowych liderów Lechii. Filip z kolei jest jednym z asystentów trenera Oresta Lenczyka w Cracovii.

– Pierwszy raz dojdzie do takiej naszej rywalizacji – mówi Filip, trener od niedawna, a wcześniej znany z telewizji Canal Plus, gdzie przez lata był wziętym dziennikarzem. – Na antenie raz się zdarzyło przeprowadzić pomeczowy wywiad z bratem. Grał jeszcze w Legii, która pokonała Górnika Zabrze 2:0. Pamiętam, że wszyscy się śmiali, gdy na zakończenie powiedziałem „do zobaczenia w domu”. Jednak teraz dojdzie do zupełnie innej sytuacji. Szczerze mówiąc to nie wiem, jak się w sobotę poczuję. Bo choć zawsze dobrze życzę bratu, to jednak w sobotę na 90 minut, jako pracownik Cracovii, będę musiał o tym zapomnieć – dodaje młodszy z braci, który w krakowskim klubie zajmuje się między innymi analizą gry przeciwników „Pasów”.

– No to jednego zawodnika Lechii ma w pełni rozszyfrowanego – mówi ze śmiechem Łukasz Surma. – Nigdy wprawdzie razem nie graliśmy, jedynie



Po sobotnim meczu tylko jeden z braci Surmów będzie zadowolony. Kto będzie górą – Łukasz (z lewej) czy Filip?

na podwórku, ale Filip zna wszystkie moje wady i zalety – dodaje. – Mam go na tacy, ale co innego wiedza teoretyczna, a co innego wydarzenia boiskowe. Poza tym Lechia to nie tylko Łukasz, choć jest on ważnym ogniwem tego zespołu. Cracovia będzie jednak musiała stawić czoła nie tylko jemu, lecz jedenastu zawodnikom gdańskiej drużyny – odpowiada Filip. – Nas jest ciężko rozszyfrować, zwłaszcza u siebie. Wydaje mi się jednak, że w sobotę staną naprzeciw siebie dwie wyrównane drużyny, preferujące zresztą podobny sposób gry – analizuje Łukasz.

Cracovia jest ostatnio na fali, wygrała cztery kolejne mecze. Ale i Lechii idzie dobrze, jest wyżej w tabeli. Choć własne boisko wcale nie jest w tym sezonie jej atutem. – Na wyjazdach gramy lepiej, bo wiemy, że nawet remis nie będzie przyjęty jako zły wynik. Wychodzą nam też kontry, tak jak w meczach z Piastem czy Arką. U siebie z kolei chcemy zwyciężać i czasami zapominamy o obronie.

Z Cracovią musimy wystrzegać się takich błędów, by dać sobie szansę na wygraną – uważa Łukasz. – Wcale nie uważam, że Lechia gra u siebie źle. Mam jednak sporo informacji na temat tego zespołu i liczę, że okażą się one Cracovii przydatne. Na pewno będziemy chcieli rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść – mówi Filip.

Bracia często do siebie dzwonią, analizują występy Lechii i Cracovii, którymi żywo się interesują. W tym tygodniu nastąpił jednak wyjątek. – Porozmawiamy dopiero po meczu – mówią zgodnie, choć przed pierwszym gwizdkiem arbitra z pewnością serdecznie się wyściskają.

W rodzinie Surmów sobotnie spotkanie będzie bez wątpienia wydarzeniem weekendu. Wujek braci, Henryk, to kapelan Cracovii, ich ojciec Fryderyk grał w tym klubie przez dziesięć lat. – Filip teraz tam pracuje i tylko ja nigdy nie miałem nic wspólnego z tym klubem. Piłka nożna ze zrozumiałych względów to w naszym domu temat numer jeden. Bardzo ważny to dla mnie mecz, bo nie dadzą mi spokoju, jak wygrają. Ale liczę, że to my będziemy górą i przy świątecznym stole to ja będę miał się czym pochwalić – śmieje się Łukasz. – A mi się wydaje, że fajnie będzie, gdy oba zespoły będą miały po jesieni po 23 punkty. Tyle dziś ma Lechia, my o trzy mniej. Łatwo policzyć, jaki wynik mnie interesuje – ripostuje Filip. – Wujek też się chyba na to nie obrazi, choć tata pewnie będzie za remisem – dodaje młodszy z braci, który sam nie zrobił na boisku takiej kariery jak Łukasz, za to ciągnie go w stronę trenerskiego zawodu. – Trzy lata temu założyłem piłkarską szkołę w Warszawie, ale zawiesiłem tę działalność z racji przeprowadzki. W tym czasie Filip został trenerem, jest to jego wielka pasja i namawia mnie, bym poszedł w jego ślady. I chyba coś z tego będzie – prorokuje Łukasz. – Z pewnością ma predyspozycje do pracy szkoleniowej. Fajnie byłoby poprowadzić kiedyś razem jakiś ligowy zespół. To na razie odległa perspektywa, ale kto wie, co życie przyniesie – rozmarzył się na koniec Filip.

GRZEGORZ POŁUBIŃSKI

Lechię wspierają:



Sponsor techniczny:



Partnerzy Lechii:



Lechista

Oficjalne wydawnictwo Lechii Gdańsk SA. Redaguje kolegium. Adres Redakcji: Lechia Gdańsk SA, 80-226 Gdańsk, ul. Traugutta 109, tel./faks +48 58 345 21 87, e-mail: lechista@lechia.pl. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Druk: Drukarnia Presspublica Sp. z o.o. w Koninku. Nakład: 25 000 egzemplarzy.

Przed meczem gdańszczan z „Pasami”

Sprawić prezent na święta

Lechia gra z Cracovią o utrzymanie szóstego miejsca w tabeli i spokojne święta.

Apelujemy do podopiecznych Tomasa Kafarskiego: wygrajcie wreszcie na swoim terenie! Grudzień to czas prezentów, a kibice Lechii chcieliby znaleźć pod choinką 26 punktów na koncie gdańskiej drużyny i szóste miejsce w tabeli ekstraklasy po jesieni.

Żeby tak się stało, trzeba w sobotę pokonać rozpędzoną Cracovię, która wygrała cztery spotkania z rzędu. W pierwszej rundzie gdańszczanie rozegrali przeciwko „Pasom” swój najlepszy mecz w tym sezonie, rozbijając rywala na boisku w Sosnowcu aż 6:2! Lechii prawie wszystko w tym spotkaniu wychodziło, a rywale wyglądali na zagubionych i zupełnie rozbitych. – Z pewnością teraz Cracovia jest już innym zespołem niż wtedy. Mocniejszym mentalnie po ostatnich zwycięstwach, w ich grze widać większą pewność. Nie boją się atakować, stwarzają sytuacje, strzelają bramki. Mimo wszystko uważam jednak, że dużo lepiej prezentują się w obronie niż w ataku – mówi o najbliższym przeciwniku Lechii najlepiej znający drużynę „Pasów” Paweł Nowak, który przed sezonem trafił do Gdańska właśnie z Cracovii. W Sosnowcu nie miał zresztą żadnych sentymentów dla byłego klubu, strzelając mu dwie bramki. – W sobotę na pewno nie będzie inaczej. Chcemy godnie pożegnać się z własnymi kibicami i rozegrać dobry mecz, ale przede wszystkim wywalczyć trzy punkty – podkreśla pomocnik biało-zielonych.

Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić. Zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę dotychczasowe występy Lechii na włas-



Marcin Kaczmarek (z prawej) w ostatnim meczu Lechii z Cracovią strzelił rywalom dwa gole

Fot. figurski.com.pl

nym boisku. Ze zdobyciami przy Traugutta jest w tym sezonie dość krucho. Gdańszczanie zdołali u siebie pokonać tylko Arkę Gdynia i Zagłębie Lubin, zremisowali ze Śląskiem Wrocław, Lechem Poznań i Koroną Kielce, wreszcie przegrali z Odrą Wodzisław, Wisłą Kraków i GKS Bełchatów. Bilans ogólny wychodzi więc ujemny i aż się prosi, by go chociaż wyrównać. Zwłaszcza, że na zwycięstwo Lechii w Gdańsku kibice czekają od 25 września. – Dwadzieścia trzy punkty, jakie mamy w dorobku, to niezły wynik, ale dwadzieścia sześć z pewnością wyglądałoby lepiej. Punkty są najważniejsze, choć cieszy nas również, że wypracowaliśmy własny styl gry, który potrafimy narzucić przeciwnikom. Częściej rzeczywiście dzieje się to na wyjeździe, a czemu inaczej jest u siebie? Pozostaje to pytaniem bez odpowiedzi. Dlatego, by poprawić wszystkim kibicom niedługo czekające nas świąteczne nastroje i zostać dobrze

zapamiętanym na całą zimę, musimy w sobotę wygrać – mówi Nowak.

Cracovia, mająca w dorobku o trzy oczka mniej od gospodarzy, z pewnością jednak zrobi wszystko, by zrewanżować się Lechii za kompromitującą klęskę z pierwszego meczu. Cztery zwycięskie spotkania z rzędu – z Polonią Warszawa, Wisłą Kraków, Piastem Gliwice i Śląskiem Wrocław – wszystkich przy Kałuzie ucieszyły, ale nie spowodowały wybuchu nadmiernego hurraoptymizmu. Jednak trener Orest Lenczyk, który wyprowadził drużynę na właściwe tory, otwarcie mówi, że piąta wygrana z rzędu pozwoliłaby jego drużynie sporo namieszać jeszcze w tym sezonie.

A prezes Janusz Filipiak już głośno zapowiada zimą porządne wzmocnienia, na które nie zamierza żałować środków. Sobotni mecz, wbrew pozorom, będzie naprawdę ważny dla obu stron.

(GP)

Nasza sonda

MARCIN KACZMAREK
(BYŁY PIŁKARZ I TRENER LECHII)

– Nadszedł chyba najwyższy czas, by Lechia wreszcie wygrała u siebie, bo kibice dość długo na to czekają. To pozwoliłoby jej utrzymać wysokie szóste miejsce, a wywalczenie trzech punktów potwierdziłoby dobrą dyspozycję drużyny w rundzie jesiennej. Warto ten mecz wygrać dla każdego, kto dobrze życzy gdańskiemu klubowi. Cracovia, mimo czterech ostatnich zwycięstw z rzędu, nie gra porywająco i choć będzie chciała się zrewanżować za upokarzającą porażkę 2:6 z pierwszej rundy, to i tak zdecydowanie leży w zasięgu biało-zielonych. Mając więc na uwadze zwykłą formę „Pasów”, stawiam jednak na zwycięstwo gospodarzy.



MATEUSZ ŚWIĘCICKI
(KOMENTATOR ORANGE SPORT)

– Miałem przyjemność komentować pierwsze spotkanie tych zespołów i tak będzie również w sobotę. Mecz w Sosnowcu był jednostronny, Lechia urządziła sobie tam prawdziwą kano-nadę, ale trudno przypuszczać, by podobnie stało się w rewanżu. Cracovia, naładowana ostatnimi zwycięstwami, z pewnością postawi gospodarzom wysokie wymagania, a trener Orest Lenczyk odpowiednio zmotywuje zespół. Czy jednak na tyle, żeby „Pasy” kontynuowały zwycięską passę? To trudne pytanie, bo Lechia, mimo że nie zdobywa u siebie zbyt wielu punktów, prezentuje dobry styl gry, lecz brakuje jej trochę szczęścia. Kto będzie miał go w sobotę więcej, ten spędzi święta w lepszych nastrojach.



JÓZEF GŁADYSZ
(TRENER JUNIORSKICH ZESPOŁÓW LECHII I REPREZENTACJI POLSKI)

– Lechia prezentuje ofensywny styl gry, który musi się podobać. Jeżeli narzuci Cracovii swoje warunki, a stać ją na to, wówczas sięgnie po trzy punkty. Musi oczywiście mieć się na baczności i uważać na kontry rywali, którzy pod wodzą Oresta Lenczyka stali się groźni dla najlepszych. Mają w końcu dwadzieścia punktów, niewiele mniej od Lechii. Spoglądam jednak na sobotnie spotkanie z optymizmem. Wierzę, że odważna gra gdańszczan przyniesie efekty w postaci bramek i zwycięskiego zakończenia przez nich tego udanego dla klubu roku.



Zestaw par 17. kolejki (11/12/13 grudnia 2009)

- **Lechia Gdańsk – Cracovia Kraków** (sobota, godz. 14.45)
- **Piast Gliwice – Ruch Chorzów** (piątek, godz. 17.45)
- **Wisła Kraków – Zagłębie Lubin** (piątek, godz. 20)
- **Lech Poznań – Korona Kielce** (sobota, godz. 16.15)
- **Polonia Bytom – Odra Wodzisław** (sobota, godz. 17)
- **Śląsk Wrocław – Polonia Warszawa** (sobota, godz. 19.15)
- **Jagiellonia Białystok – GKS Bełchatów** (niedziela, godz. 14.45)
- **Legia Warszawa – Arka Gdynia** (niedziela, godz. 14.45)

Tabela Ekstraklasy

1. Wisła Kraków	16	37	30-13
2. Legia Warszawa	16	32	21-7
3. Lech Poznań	16	29	25-16
4. Ruch Chorzów	16	29	21-15
5. GKS Bełchatów	16	28	19-13
6. Lechia Gdańsk	16	23	17-15
7. Polonia Bytom	16	23	19-15
8. Śląsk Wrocław	16	20	18-17
9. Cracovia	16	20	13-19
10. Piast Gliwice	16	16	20-27
11. Korona Kielce	16	15	21-28
12. Arka Gdynia	16	15	14-17
13. Polonia Warszawa	16	15	13-24
14. Zagłębie Lubin	16	14	12-25
15. Jagiellonia Białystok	16	13	18-15
16. Odra Wodzisław	16	10	12-27

Bilety na mecz z Cracovią

Bilety na pojedynek Lechii z Cracovią Kraków są jeszcze do nabycia w kasach stadionu przy ul. Traugutta 29 w czwartek i piątek w godz. 11-18 oraz w sobotę w godz. 10-14. Przy zakupie biletu należy mieć przy sobie dokument tożsamości zawierający zdjęcie i nr PESEL.

Wejściówki można też nabywać w sklepie partnerskim w Starogardzie Gdańskim (JR Sport, Galeria Wierzyca, ul. Kanałowa 1, sklep czynny: czwartek-sobota, godz. 10-20).

Ceny biletów: Sektor Ulgowy – 10 zł; Sektor Zegar – 20 zł; Sektor Prosta – 30 zł; Trybuna Skrajna – 40 zł.

Uwaga: w dniu meczu bilety w sprzedaży na każdy z sektorów będą droższe o 10 zł.

Rozmowa z Tomaszem Cieślkiem, dyrektorem marketingu i sprzedaży polskiego oddziału Sportfive

Wybraliśmy Lechię, bo

O powodach nawiązania współpracy z Lechią mówi dyrektor marketingu polskiego oddziału Sportfive Tomasz Cieślak: – *Nasza firma będzie odpowiedzialna za szeroko pojętą sprzedaż, dystrybucję i wsparcie merytoryczne w tworzeniu produktów i usług Lechii Gdańsk. Czyli w dużym uproszczeniu będziemy zajmować się łączeniem interesów klubu z interesami i oczekiwaniami biznesu.*

SPORTFIVE OD KILKU TYGODNI JEST PARTNEREM BIZNESOWYM LECHII. DLACZEGO WYBRALIŚCIE GDAŃSK, SKORO SĄ LEPSZE OŚRODKI DO WSPÓLNYCH INTERESÓW, NP. KRAKÓW, WARSZAWA, WROCLAW CZY POZNAŃ?

– Bardzo się cieszymy, że udało nam się porozumieć z Lechią Gdańsk i uzgodnić warunki długoletniej współpracy w zakresie sprzedaży praw komercyjnych należących do klubu. Jesteśmy pewni, że nasze wspólne działania na tym polu zaowocują już w niedługim czasie. Niezależnie od tego projekt związany z Lechią traktujemy w dłuższej perspektywie czasu jako strategiczny dla naszego polskiego biura.

Nasza decyzja o zaangażowaniu się we współpracę z Lechią była konsekwencją co najmniej kilku niezwykle istotnych czynników związanych z tym klubem. Przede wszystkim zwróciliśmy uwagę na niezwykle potencjał

rozwojowy Lechii. Ze wszystkich przeprowadzanych przez naszą firmę badań jednoznacznie wynika, że to właśnie ten klub ma największą grupę kibiców piłki nożnej w całej północnej części naszego kraju. Co bardzo istotne, kibiców Lechii cechuje wysoka lojalności i aktywność. Z marketingowego punktu widzenia to niezwykle istotna przesłanka.

Kolejnym elementem, który decydował o naszym zainteresowaniu klubem, jest jego bardzo silna marka. Lechia jest jednym z najstarszych polskich klubów, o fantastycznej historii i tradycji. Można wręcz stwierdzić, że jest jedną z najbardziej kultowych organizacji sportowych w Polsce.

Kluczowe jednak dla naszego zainteresowania było zaangażowanie osób połączonych wspólną wizją budowania „Wielkiej Lechii”. Mam tu na myśli dotychczasowe działania i ogromną determinację władz klubu, zaan-

gażowanie i jasną strategię rozwoju Lechii przedstawioną nam przez pana Andrzeja Kuchara oraz przychylność władz miejskich, wyrażaną dotychczasowym konkretnym wsparciem ze strony pana prezydenta Adamowicza. Bezwzględnie bez spójnej wizji i współpracy wszystkich zaangażowanych stron będzie niezwykle trudno zrealizować plan pod tytułem „Wielka Lechia”.

CO LECHIA I GDAŃSK MOGĄ ZYSKAĆ DZIĘKI WSPÓLPRACY Z WAMI?

– Nasze zadania w ramach współpracy z Lechią są dość proste do zdefiniowania. Nasza firma będzie odpowiedzialna za szeroko pojętą sprzedaż, dystrybucję i wsparcie merytoryczne w tworzeniu produktów i usług Lechii Gdańsk. Czyli w dużym uproszczeniu będziemy zajmować się łączeniem interesów klubu z interesami i oczekiwaniami biznesu. Czy tego chcemy, czy nie, sport, a szczególnie piłka nożna, stały się jednymi z najsilniejszych gałęzi biznesu rozrywkowego. To nie kino, nie teatr, ani żadna inna forma kultury masowej, ale właśnie piłka nożna ogniskuje na sobie uwagę największej grupy odbiorców. Emocje związane z piłką nożną decydują o jej ogromnej widowni zarówno na stadionach, jak też przed telewizorami.

To zainteresowanie kibiców jest naturalnym magnesem dla stacji telewizyjnych i sponsorów. Dziś, chcąc brać udział w rywalizacji sportowej na odpowiednim poziomie i jednocześnie realnie myśleć o sukcesach nie tylko międzynarodowych, ale też krajowych, trzeba bardzo poważnie traktować klub jako przedsiębiorstwo, aktywnie działające na rynku i starające się maksymalizować przychody ze swojej działalności komercyjnej. Nie ma w zasadzie innej drogi. Oczywiście, że pieniądze wprost nie decydują o sukcesie sportowym, ale bezsprzecznie są jednym z nieodzownych elementów, koniecznych do jego osiągnięcia.

Nasza firma ma bogate doświadczenia na polu biznesu klubowego w Europie. W Niemczech, Francji, Włoszech i Anglii współpracujemy bardzo blisko z prawie 30 klubami w ramach tzw. Zintegrowanego Marketingu. Ta współpraca wiąże się w każdym z tych przypadków z naszym biurem i naszymi pracownikami oddelegowanymi bezpośrednio do współpracy z danym klubem. Takie biuro będziemy otwierać również w Gdańsku. Nasi przedstawiciele pracujący dla Lechii będą sprzedawać usługi i produkty Lechii, czyli m.in. prawa telewizyjne (o ile te nie są centralnie sprzedawane przez organiza-

tora rozgrywek, w których klub uczestniczy), pakiety sponsorskie, powierzchniowe reklamowe oraz, o ile klub będzie dysponował taką ofertą, również miejsca biznesowe i łóżka na meczach Lechii.

Dodatkowym plusem współpracy ze Sportfive jest sprzedaż produktów Lechii przez nasz polski centralny dział sprzedaży w Warszawie i dział sprzedaży międzynarodowej w Hamburgu.

W kontekście pytania o korzyści dla miasta Gdańsk – chyba oczywiste jest, że silniejsza Lechia to szersza i lepsza promocja Gdańska. To na poziomie biznesowym. Jasne jest również, że Lechia – jak każdy klub sportowy – swoją działalnością wpływa pozytywnie choćby na integrację lokalnego społeczeństwa, zapobieganie patologiom wśród dzieci i młodzieży.

NO WŁAŚNIE, WSPOMINAŁ PAN O ŁOŻACH I MIEJSCACH BIZNESOWYCH. ROZUMIEM, ŻE CHODZI O NOWY STADION NA LETNICY?

– Rzeczywiście. Pierwszym, podstawowym celem klubu na najbliższe lata, jest rozstrzygnięcie kwestii związanych z użytkowaniem stadionu na Letnicy przez klub. Również w tym procesie staraliśmy się i nadal będziemy wspierać klub, mimo że jest w warunkach naszej współpracy z klubem możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy, o ile Lechia nie będzie w określonym terminie rozgrywać swoich meczów na nowym stadionie. Nie zamierzamy jednak korzystać z takiej opcji. Bez względu na to, jakie będą finalne rozstrzygnięcia kwestii stadionu, będziemy chcieli z Lechią współpracować. Zapewne będziemy musieli wspólnie zrewidować cele naszej współpracy, ale na pewno nie będziemy chcieli jej rozwiązać. Nie po to wiązaliśmy się z klubem, aby za chwilę się rozstawać. Zanim podejmiemy jakiegokolwiek decyzje w tym zakresie, najpierw spróbujemy poszukać innych rozwiązań z naszymi partnerami z klubu. W naszej ocenie tak powinni zachowywać się partnerzy we wspólnym przedsięwzięciu.

ZARÓWNO BUDUJĄCY STADION BIEG 2012, JAK I WŁADZE MIEJSKIE ORAZ PRZEDSTAWICIELE KLUBU OFICJALNIE TWIERDZĄ, ŻE NIE WIDZĄ INNEJ MOŻLIWOŚCI NIŻ ROZ-

p r o m o c j a



Oficjalne stoisko Lechii Gdańsk na Jarmarku Gwiazdkowym

4-22 grudnia 2009, codziennie w godzinach 11-19. Targ Węglowy, Pawilon Handlowy Sektor A stoisko numer 7. Wejście od strony Katowni

ma potencjał

GRYWANIE MECZÓW PRZEZ LECHIE W LETNICY.

– Proszę wybaczyć, ale to nie jest kwestia wiary lub jej braku. Ja jedynie stwierdzam ogólnie znany fakt braku dotychczasowego porozumienia pomiędzy klubem a właścicielem nowego stadionu. Rozważam również konsekwencje tego faktu i możliwe scenariusze, również te najbardziej negatywne. Na tym etapie najzwyczajniej w świecie nie da się ich wykluczyć. Na temat szczegółów rozmów nie zamierzam się wypowiadać, bo byłoby to nieeleganckie wobec drugiej strony uczestniczącej w tych negocjacjach. Nie chcę również wyrażać się w tym miejscu i na ten temat w imieniu klubu, bo nie byłem do tego upoważniony. Powiem jedynie, że nie zauważyłem w kwestii osiągnięcia ostatecznego porozumienia z właścicielem nowego stadionu zmiany poziomu determinacji po stronie naszych partnerów z Lechią.

ZALÓŻMY JEDNAK POZYTYWNY DLA KLUBU SKUTEK PROWADZONYCH ROZMÓW NA TEMAT STADIONU. JUVENTUS TURYN NA OTWARCIE?

– Od początku rozmów prowadzonych z panem Kucharem i władzami klubu stawiano nam warunek zorganizowania w Gdańsku meczu Lechii z silnym klubem europejskim. To miał być nasz bezpośredni wkład i inwestycja na początek współpracy z klubem. Powiem szczerze, że naciskano nas tak mocno, że nie pozostało nam nic innego, niż postarać się spełnić ten warunek. Jednocześnie zasugerowano nam, że naturalnym rywalem Lechii

i życzeniem pana prezydenta Adamowicza byłby Juventus. W związku z tym, że jest to klub, z którym Sportfive współpracuje na takich samych zasadach jak z Lechią, udało nam się stosunkowo szybko potwierdzić możliwość rozegrania takiego meczu. Mam nadzieję, że inicjatywa zorganizowana takiego spotkania spodoba się wszystkim kibicom Lechii i mieszkańcom Gdańska.

MIASTO GDAŃSK DO LATA 2010 ROKU CHCE DOPIERO WYŁONIC OPERATORA STADIONU. CZY TO NIE ZA PÓŹNO?

– Nie jest tajemnicą, że Lechia wsparta kompetencjami naszej firmy zamierza wziąć udział w procesie wyboru operatora jako jego uczestnik. W związku z tym nie wypada nam komentowanie decyzji właściciela stadionu w tym zakresie. Nie przeceniałbym również wagi tego zagadnienia. Oczywiście interesująca jest wizja bycia przyszłym operatorem stadionu przede wszystkim dla wygody organizacji planowanych przyszłych meczów. Łatwiej się porozumieć z własną spółką niż z zewnętrznym podmiotem. To chyba jasne.

WŁADZE MIASTA UJAWNILI OSTATNIO, ŻE NIEBAWEM OGŁOSZĄ FIRME, KTÓRA WEJDZIE DO NAZWY STADIONU. CO PAN NA TO?

– Nie ma wątpliwości, że właściciel stadionu ma pełne prawo podejmowania działań w tym zakresie. Co więcej, nie ma powodów, abyśmy nie życzyli sukcesu finansowego przy końcowym wyborze takiego partnera. W tym zakresie nie widzę generalnie rozbieżnych interesów

między właścicielem stadionu a klubem. Zakładam oczywiście, że szczegółowe warunki tego postępowania nie ograniczają warunków użytkowania stadionu przez przyszłych najemców, w tym przez Lechię.

CO PAN MA NA MYŚLI?

– Dla przykładu umowa w zakresie nazwy stadionu musi zakładać ograniczoną wyłączność branżową ewentualnego partnera. Czyli musi być jasno opisana możliwość, że np. stadion ma danego sponsora z branży X, a klub grający na stadionie innego sponsora z tej samej branży. Jest kilka innych ważnych szczegółowych warunków. Nie ma jednak sensu się nad nimi skupiać. Postępowanie w zakresie nazwy stadionu przygotowują profesjonalści, upoważnieni przez właściciela stadionu. Nie ma w związku z tym najmniejszego powodu, żeby martwić się takimi rzeczami, tym bardziej że są to zagadnienia z zakresu elementarza w tej tematyce. Proponuję zakończyć kwestie stadionu. Są inne problemy, z którymi klub musi się zmierzyć w najbliższym czasie.

JAKIE TO PROBLEMY?

– Choćby kwestia biura klubu i bazy treningowej. Musimy zdawać sobie sprawę, że profesjonalny, dobrze zorganizowany klub piłkarski, to w praktyce kilkadziesiąt osób poza pionem sportowym. Stąd wynikają konkretne potrzeby lokalowe. W nieodległej perspektywie Lechia będzie potrzebować kilkaset metrów kwadratowych powierzchni biurowej. Wątpliwe jest, czy na



Fot. figurski.com.pl

nowym stadionie uda się ją wygospodarować, bo wcześniej nie była zaplanowana.

Powiedzmy sobie również szczerze, że słynąca ze szkolenia młodzieży Lechia ma bazę sportową składającą się w praktyce z półtora boiska treningowego. Nie ma sensu porównywać się tutaj do klubów z Europy Zachodniej czy Ukrainy i Rosji. To są warunki poza jakimikolwiek standardami.

Finalny sukces klubu sportowego to splot wielu pozytywnych elementów współgrających ze sobą. Nie wystarczy zaangażowanie piłkarzy i władz klubu, przychylność lokalnych władz oraz dobry marketing. Te elementy są wystarczające, żeby zacząć budować. To jednak zbyt

mało, żeby osiągnąć długofalowy efekt. To jak na boisku – co po zespole, który ma świetnych napastników i obrońców, jeśli ma słabą linię pomocy i bramkarza, który jeszcze nic nie obronił. Pewnie zdarzy się, że taki zespół wygra pojedynczy mecz. Na pewno jednak nie wygra ligi, a raczej z niej spadnie.

Dziś Lechia jest na początku nowej drogi. Mimo że są pierwsze efekty – choćby wyniki i wysoka pozycja w Ekstraklasie – nie możemy popadać w zadowolenie. Pracujemy wszyscy na to, żeby ten kierunek został zachowany. Zapewniam, że Sportfive zrobi wszystko, aby w tej drodze klubowi pomóc.

**ROZMAWIAŁ
PAWEŁ MAZUREK**

Zrób świąteczny prezent bliskim lub sobie – już teraz kup karnet na wiosenne mecze Lechii

Karnety na wiosnę już w sprzedaży!

Dla wszystkich fanów Lechii mamy bardzo dobrą wiadomość! Już od środy mogą oni nabywać karnety na rundę wiosenną w atrakcyjnych cenach: ulgowy – 50 zł, zegar – 100 zł, prosta – 150 zł, skrajna – 200 zł, centralna – 250 zł, honorowa – 2000 zł.

Karnety uprawniają do obejrzenia sześciu wiosennych spotkań z atrakcyjnymi rywalami: Polonią Warszawa, Legią Warszawa, Polonią Bytom, Ruchem Chorzów, Piastem Gliwice i Jagiellonią Białystok.

– Zaczynamy sprzedaż już w grudniu, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i prośbom naszych fanów, którzy już teraz chcą sobie zagwarantować możliwość oglądania wiosennych meczów. Z pewnością

do sporego zainteresowania przyczyniła się dobra gra naszych piłkarzy i wysokie miejsca w Ekstraklasie. Poza tym zakup karnetu to świetny prezent dla bliskich na święta – mówi Błażej Słowikowski, rzecznik prasowy Lechii.

Karnety można nabywać w tym tygodniu w oficjalnym sklepie klubowym Lechii – salonie Jako Red-Box przy ul. Traugutta 29 już od środy do piątku w godzinach 10-18, zaś w sobotę w godz. 10-14.

Fani, którzy kupują karnety od lata 2008 roku mogą liczyć na rabaty z tytułu regularnego zakupu abonamentów.

Klub wychodzi też naprzeciw oczekiwaniom fanów, którzy będą teraz mogli kupić karnet bez konieczności wychodzenia z domu!!! Dotyczy to jednak tylko tych osób, które nabyły abonamenty na rundę jesienną i spełniły wymogi nowej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (ich dane i wizerunek są w bazie klubu). Aby zakupić karnet przez Internet, należy wejść na naszą stronę lechia.pl i skorzystać ze specjalnego formularza zamówienia.

Zgodnie z obowiązującą od 1 sierpnia 2009 roku ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych, każdy bilet i karnet będzie przypisany do konkretnego miejsca na stadionie.

Lechia zakończyła jesienne testy dla kandydatów do gry w drużynie

Największe szanse mają Łotysze

Wielkimi krokami zbliża się zimowy okres transferowy, do którego Lechia przygotowuje się starannie. Już jesienią testom poddano dziesięciu zawodników, z których kilku ma szansę zasilić szeregi biało-zielonych.

Na pierwszy ogień poszli obrońcy rodem z Bałkanów – Słoweniec Denis Halilović z Saturna Ramienskoje oraz pozostający bez klubu Macedończyk Borce Ristovski. Obaj pozostawili po sobie dobre wrażenie, choć dłuższy pobyt w Gdańsku tego drugiego pozwala przypuszczać, że ma on większe szanse na ewentualny angaż w gdańskim klubie od swojego kolegi.

Tak czy inaczej dużo lepsze wrażenie pozostawili po sobie kolejni sprawdzani zawodnicy. Trzech z nich przyjechało ze Skonto Ryga, z którym Lechia nawiązała niedawno ścisłą współpracę. Obrońca Raivis Hsanovics oraz pomocnicy Igors Kozlovs i Olegs Laizans potwierdzili w czasie testów swoje wysokie umiejętności. Razem z

nimi przebywał również litewski stoper z Vetry Wilno Tomasz Mikuckis. – *Cała czwórka zaprezentowała się korzystnie. Nie zauważyłem, by odbiegali poziomem od moich zawodników, a wręcz w niektórych elementach mi zaimponowali. Uważam, że jest realna szansa na to, by może nie wszyscy, ale dwóch z nich wróciło do nas jeszcze na kolejne sprawdziany* – powiedział trener Lechii Tomasz Kafarski.

Takiej okazji nie będzie miał za to żaden z ostatniej grupy testowanych graczy. Obrońcy – Czech Tomas Jursa z Karwiny i Nikola Osipowicz z białoruskiego MTZ Ripo Mińsk, a także polscy pomocnicy – Krzysztof Świątek z Hutnika Kraków i Paweł Kaczmarek ze Znicza Pruszków, z różnych przyczyn

nie sprostali wymaganiom, jakie niesie za sobą ekstraklasa. – *Potrzebuję zawodników lepszych od tych, których mam. A piłkarze obecni na testach w ostatnim tygodniu takiego poziomu nie prezentowali* – powiedział o wspomnianym kwartecie trener Kafarski. – *W tym roku zakończyliśmy sprawdziany dla kandydatów do gry w Lechii. Nowi pojawią się już w trakcie naszych przygotowań do rundy wiosennej* – potwierdził Kafarski.

Najprawdopodobniej będą w tym gronie zawodnicy ze stajni znanego menedżera Piniego Zahaviego, z którym Lechia finalizuje umowę o współpracy. A nie jest wykluczone, że dojdzie również do powrotu na „stare śmieci” Rafała Kosznika, który po nieudanym epizodzie w cypryjskiej Omonii Nikozja wrócił do Gdańska i obecnie pod okiem klubowego specjalisty od odnowy biologicznej Roberta Dominiaka przechodzi rehabilitację po operacji więzadła rzepki w stawie kolanowym.

(GP)

PartyLechia.com
oficjalny klubowy bukmacher

www.PartyLechia.com

Czy Marcin Kaczmarek znów pograży bramkarza „Pasów”?

Cracovia wyjątkowo mi leży

– *To chyba nie przypadek, że mecze przeciwko Cracovii zazwyczaj mogę zaliczyć do udanych* – mówi obrońca Lechii Marcin Kaczmarek, który ze swoich trzech goli w barwach biało-zielonych aż dwa strzelił właśnie bramkarzowi „Pasów” Marcinowi Cabajowi.

Premierowe trafienie miało miejsce w trzeciej kolejce poprzedniego sezonu, gdy Lechia odniosła swoje pierwsze zwycięstwo po powrocie do ekstraklasy, wygrywając przy Traugutta z Cracovią 2:0. Kaczmarek otworzył wtedy wynik meczu. Druga bramka padła w pamiętnym spotkaniu z drugiej serii gier obecnego sezonu. Lechia rozgromiła wówczas drużynę Cracovii na wyjeździe 6:2, a „Kaka” znów popisał się skutecznym strzałem, który otworzył rezultat tamtego spotkania. – *Mam jakoś do nich szczęście, choć trzeba również pamiętać mecz w Kra-*

cowie, który przegraliśmy 1:3 – dodaje z pokorą Kaczmarek. – *Wspomnienia z występów przeciwko Cracovii mam jednak dobre i mam nadzieję, że w sobotę to się nie zmieni. Przyjemnie byłoby znów zdobyć gola* – mówi „Kaka”, który zdaje sobie sprawę, że gdański zespół czeka niełatwa przeprawa z ekipą „Pasów”. – *Oglądałem ich ostatni mecz ze Śląskiem i nawet żonie mówiłem, że na pewno nie pójdzie nam tak łatwo jak w poprzednim spotkaniu. Widać, że trener Lenczyk zrobił z tym zespołem wiele dobrego, sporym wzmocnieniem są też Matusiak i Goliński. To poukładana i doświadczona drużyna, której w żadnym razie nie możemy zlekceważyć. Ich cztery zwycięstwa z rzędu też mają swoją wymowę* – podkreśla Kaczmarek.

Jego zdaniem gdańska drużyna musi nastawić się na walkę od pierwszej do ostatniej minuty. – *Aby myśleć o wygraniu tego me-*

czu i strzeleniu bramek, najpierw musimy pokazać na boisku charakter. Zrobiliśmy tak w ostatnich spotkaniach wyjazdowych przeciwko Arce i Jagiellonii, gdzie wywalczyliśmy cztery punkty, co trzeba uznać za sukces. Pora jednak udowodnić, że także u siebie potrafimy wygrywać. Naszym celem będą trzy punkty w sobotę i dwadzieścia sześć w dorobku na koniec jesieni – dodaje „Kaka”, który wraca do zespołu po pauzie za nadmiar żółtych kartek. – *Ostatnio grywam na lewej obronie, a na tej pozycji w Białymstoku wystąpił Arek Mysona. Nie straciliśmy tam bramki i nie wiem, na kogo postawi w sobotę trener. Mam nadzieję, że na mnie, bo na miejsce w drugiej linii, odkąd gramy bez bocznych pomocników, chyba nie mam co liczyć. Mogę jednak zagrać też w ataku* – deklaruje Kaczmarek.

(GP)

CYFRA +

TYLKO W CANAL+

- Orange Ekstraklasa
- Liga Angielska, Francuska
- Liga Hiszpańska, Portugalska
- Liga Włoska i inne, a także

KOSZYKÓWKA (Euroliga, NBA, WNBA)
ŻUŻEL, BOKS, RUGBY, POKER
LEKKOATLETYKA, JEZDZIECTWO

TYLKO TERAZ !!!
Wszystkie pakiety 50% taniej
CANAL+ za pół ceny przez 2 lata
Telewizor LCD LG FullHD za 1 zł
Multiroom za darmo
Dekoder z nagrywką PVR
za pół ceny

KOZAK.pl KOMPUTERY
PLYTY, TUSZE, TONERY

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:
GDAŃSK Wrzeszcz, Politechniczna 7
(D.H. Jantar Box 3) tel. 58 520-40-30

Karnety już w sprzedaży!!!

Na wiosnę gramy z:

Sprzedaż prowadzona jest w oficjalnym sklepie klubowym Jako Red-Box przy ul. Traugutta 29 od poniedziałku do piątku w godzinach 10-18.

Posiadacze karnetów z jesieni mają możliwość nabycia abonamentu na rundę wiosenną przez Internet. Więcej informacji:

www.lechia.pl

Ceny karnetów: 50 zł - ulgowy, 100 zł - zegar, 150 zł - prosta, 200 zł - skrajna, 250 zł - centralna, 2000 zł - honorowa.



Rozmowa z Tomaszem Kafarskim, trenerem Lechii Gdańsk

Ta drużyna mnie nie zawiodła

CO PAN ROBIŁ PRZED OSTATNIM TEGO-ROCNYM MECZEM Z CRACOVIA?

– Na początku tygodnia dokształcałem się w Warszawie, bo rozpocząłem kurs na licencję UEFA Pro. Kolejne zjazdy czekają mnie w kwietniu i maju. W czwartek wróciłem do zajęć z zespołem. Jednak pragnę wszystkich uspokoić. Pod moją nieobecność treningi odbywały się normalnym trybem pod okiem moich współpracowników ze sztabu szkoleniowego.

CZĘSTO PODKREŚLA PAN, ŻE SPOTKANIE Z CRACOVIA BĘDZIE NAJWAŻNIEJSZE DLA LECHII W TYM SEZONIE. DLACZEGO?

– Potrzebujemy zwycięstwa u siebie, a przy okazji chcemy udanie zakończyć rok i zostać dobrze zapamiętanymi przez kibiców na okres zimowy. Jest takie piłkarskie powiedzenie, że jesteś tak dobry, jak wynik twojego ostatniego meczu. Wypada wdrożyć je w życie, a przy okazji utrzymać wysokie szóste miejsce w tabeli ekstraklasy.

W PIERWSZYM SPOTKANIU OGRAŁIŚCIE CRACOVIA WYJĄTKOWO ŁATWO, BO AŻ 6:2. TERAZ TEŻ PÓJDZIE JAK Z PLATKA?

– Nie sądzę. Tamten mecz to już historia, w sobotę będzie zupełnie inne spotkanie. Przystępujemy do niego z innego położenia, rywale tak samo. Mają innego trenera, który odmienił tę drużynę. Najlepszy dowód to cztery ostatnie zwycięstwa Cracovii. Jestem więc przekonany, że czeka nas trudna praca, ale jednocześnie zapewniam, że będziemy na nią odpowiednio przygotowani.

PRACUJE PAN Z LECHIA OD PRAWIE OŚMIU MIESIĘCY. CZY TOMASZ KAFARSKI JEST DZIŚ LEPSZY TRENEREM NIŻ NA STARCIE SWOJEJ SAMODZIELNEJ PRACY W EKSTRAKLASIE?

– Nabrałem większej pewności w to, co wspólnie robimy. Wiele rzeczy miało na to wpływ. Choćby te osiem ostatnich kolejek poprzedniego sezonu, gdy udało się wypełnić założony nadrzędny plan utrzymania się w krajowej elicie. Jego realizacja na pewno mnie wzmocniła, jak również zaufanie ze strony władz klubu i niemal natychmiastowa propozycja przedłużenia kontraktu. Można się skupić na spokojnej pracy i budowie coraz mocniejszego zespołu.

JEST ON DZIŚ LEPSZY OD TEGO, KTÓRY OBEJMOWAŁ PAN W KWIECIEŃNIU?



Fot. figurski.com.pl

– Ta drużyna już w poprzednim sezonie miała swoją wartość. I to zarówno za kadencji trenera Jacka Zielińskiego, jak i mojej późniejszej samodzielnej pracy. Łatem udało się nam wzmocnić personalnie i będziemy to czynić systematycznie.

CZY OBECNA LECHIA TO AUTORSKA DRUŻYNA TOMASZA KAFARSKIEGO?

– Nie sądzę, bym kiedykolwiek mógł tak powiedzieć. Budujemy tę drużynę z całym sztabem szkoleniowym, razem z komitetem transferowym. To wspólne dzieło, choć mam na pewno na nie większy wpływ niż kiedyś, gdy pracowałem jako asystent.

W TAKIM RAZIE SPYTAM, W KTÓRYM MIEJSCU W HIERARCHII POLSKIEJ PIŁKI MOŻNA UMIEŚCIĆ LECHIE, NIE ODNOSZĄC SIĘ DO LOKATY W TABELI, BO ONA JEST ADEKWATNA DOPIERO NA KONIEC SEZONU? GDAŃSKI ZESPÓŁ TO LIGOWA CZOLÓWKA CZY TEŻ DOPIERO ASPIRUJĄCA DO NIEJ DRUŻYNA, CZY TEŻ MOŻE LIGOWY ŚREDNIAK?

– Uważam, że prezentujemy poziom w granicach szóstego-ósmego miejsca. Już zdobyliśmy więcej punktów niż w identycznym momencie przed rokiem, ale też takie było założenie. Z pewnością stać nas na pozycję w pierwszej ósemce na koniec sezonu. Z każdym kolejnym rokiem nasze ambicje będą rosły.

W TYCH ROZGRYWKACH WRESZCIE PRZELAMALIŚCIE WYJAZDOWĄ NIEMOC. NIESPODZIEWANIE JEDNAK DLA WSZYSTKICH NIE JESTEŚCIE TAK SKUTECZNI U SIEBIE. TO PRZYPADEK CZY TEŻ JEST W TYM JAKAŚ REGUŁA?

– Wyjazdowe zdobycze świadczą o potencjale naszej drużyny, jej dobrym przygotowaniu mentalnym do gry na wysokim poziomie ligowym. U siebie natomiast mieliśmy trudniejszy terminarz, ale przede wszystkim szwankuje skuteczność pod bramką przeciwnika. To nasza główna bolączka i jednocześnie przyczyna gorszego dorobku na własnym boisku.

OSTATNIO GRACIE W USTAWIENIU 1-4-3-3. TO OPTIMALNY DLA LECHII SYSTEM?

– Systemy nie grają, zawsze trzeba je dopasowywać do materiału ludzkiego, jakim się dysponuje. Nasze obecne ustawienie ma sporo zalet, ale i trochę wad. W codziennej pracy dążymy do tego, by drużyna potrafiła się odnaleźć w każdym ustawieniu, bo boisko często wymaga zmian i reagowania na dziejące się na murawie wydarzenia.

NIEZALEŻNIE OD WYNIKU MECZU Z CRACOVIA MOŻNA JUŻ DZIŚ POWIEDZIEĆ, ŻE DRUŻYNA PANA NIE ZAWIODŁA?

– Można. Jestem zadowolony z ogólnej postawy zespołu w tej rundzie, choć będę jeszcze bardziej, jeśli pokonamy Cracovię, w co głęboko wierzę. Naj-

r e k l a m a

Lechia Gdańsk oraz mecze Ekstraklasy w Orange Sport!!

Montaż TV-SAT

zadzwoń po więcej informacji:

501 311 412

większą satysfakcję mam jednak z tego, że umiemy narzucić przeciwnikom swój styl gry, który ciągle dopracowujemy. Potrafimy w pełni kontrolować sytuację na boisku, przewidzieć, co się może w trakcie meczu wydarzyć.

NIEDŁUGO ZIMOWY OKRES TRANSFEROWY. NA JAKICH POZYCJACH NAJBARDZIEJ POTRZEBA WZMOCNIENIA?

– Z pewnością w linii defensywnej. Od prawej strony zaczynając, poprzez środek, na lewej flance kończąc. Potrzebujemy przede wszystkim pełnowartościowych piłkarzy, ale uważam, że zespołowi potrzebny jest naprawdę mały lifting. Na dwóch, może trzech transferach powinno się skończyć.

WIADOMO NATOMIAST, ŻE ZESPÓŁ POJEDZIE NA DWA ZGRUPOWANIA – DO NIECHORZA I TURCJI. W OCZY RZUCA SIĘ JEDNAK STOSUNKOWO NIEWIELKA LICZBA SPARINGÓW. CZYM TO JEST SPOWODOWANE?

– Ona może się jeszcze zmienić, ale pamiętajmy, że liga wznawia zmagania wiosną w ostatni weekend lutego. A dodatkowo w marcu mamy jeszcze mecze Pucharu Polski, w którym zamierzamy zająć wysoko, nawet pomimo faktu wylosowania w ćwierćfinale krakowskiej Wisły. Dlatego więcej niż trzy mecze kontrolne w Turcji, gdzie przeprowadzimy naprawdę ostatni szlif, nie są wskazane ze szkoleniowego punktu widzenia.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

– Przy nadarzącej się okazji, chciałbym złożyć wszystkim sympatykom Lechii serdeczne życzenia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku.

ROZMAWIAŁ
GRZEGORZ POLUBIŃSKI

r e k l a m a

Nowy Lider w odchudzaniu !!!

multidieta.pl



Fot. Cracovia Kraków

W górnym rzędzie od lewej:
Dariusz Kłus, Łukasz Tupalski,
Piotr Polczak, Łukasz Merda,
Sławomir Olszewski,
Marcin Cabaj, Marek Pączek,
Łukasz Derbich, Arkadiusz Baran,
Michał Goliński, Marek Wasiluk.

W środkowym rzędzie od lewej:
masażysta Łukasz Barcik,
Jakub Grzegorzewski,
Mariusz Sacha, Jakub Kaszuba,
Kamil Karcz, Kamil Witkowski,
Damian Misan,
Radosław Matusiak,
Łukasz Mierzejewski,
Dawid Dynarek,
kierownik drużyny Maciej Madeja.

W dolnym rzędzie od lewej:
Mateusz Klich,
Bartłomiej Dudzic,
Dariusz Pawlusiński,
Konrad Cebula,
II trener Marek Wleciałowski,
trener Orest Lenczyk,
asystent trenera Filip Surma,
Tomasz Baliga,
Tomasz Moskała,
Sławomir Szeliga,
Paweł Sasin.

Rozmowa z Dariuszem Pawlusińskim, piłkarzem Cracovii

Nie przyjeżdżamy nawdychać się jodu

Jest jednym z najbardziej doświadczonych graczy Cracovii, w barwach której rozegrał 122 mecze w ekstraklasie, zdobywając aż 24 gole. Dariusz Pawlusiński to w zespole „Pasów” postać nietuzinkowa. 32-letni pomocnik nie wyobraża sobie, by jego drużyna nie wywiozła z Gdańska przynajmniej remisu.

WSPOMINACIE CZASAMI JESZCZE TEN NIESZCZĘSNY DLA WAS MECZ Z PIERWSZEJ RUNDY PRZECIWKO LECHII, PRZEGRANY 2:6?

– Trudno o nim zapomnieć, zwłaszcza przed rewanżem w Gdańsku. Takie wyniki nie zdarzają się przecież codziennie. Im bliżej sobotniego meczu, tym częściej tamto spotkanie pojawiać się będzie w naszych głowach. Ale na pewno nie w sensie rozpamiętywania tamtej klęski, a raczej chęci wzięcia odwetu i zmazania plamy.

OSTATNIE WYNIKI CRACOVII BUDZĄ JEDNAK SZACUNEK. Z PEWNOŚCIĄ GRACIE LEPIEJ NIŻ WTEDY.

– Nie da się tego ukryć, a cztery zwycięstwa z rzędu mają swoją wymowę. Mamy już dwadzieścia punktów w dorobku, a tyle chciałby mieć niejeden zespół. Nie popadamy jednak w jakiś nadmierny hurraoptymizm. Cieszyć się będzie można, jeśli wygramy z Lechią. 23-punktowa zdobycz przed zimową przerwą zagwarantowałaby nam spokojne święta.

Z CZEGO WYNIKA WASZA LEPSZA GRA? TO EFEKT PRACY TRENERA ORESTA LENCZYKA CZY TEŻ MOŻE WZMOCNIENIA ZESPOŁU?

– W sumie to doszło do nas tylko dwóch zawodników - Radek Matusiak oraz Michał Goliński. Obaj z pewnością są ważnymi ogniwami naszej drużyny, ale zasługi trenera Lenczyka są nieocenione. Gdy tylko zaczął pracę w klubie, powiedział, że potrzebuje trochę czasu, byśmy zaczęli grać lepiej. Mało tego, przewidywał, że punktować zaczniemy właśnie w listopadzie i grudniu.

Trudno było z początku w to uwierzyć, ale dziś żałujemy, że w sobotę czeka nas ostatni mecz w tym roku. Tacy czujemy się mocni, a jeszcze niedawno wielu wskazywało na nas jako głównego kandydata do spadku!

ZDAJE SIĘ, ŻE POCZĄTKOWO PODCHODZILIŚCIE BARDZO NIEUFNIE DO METOD TRENERA LENCZYKA?

– To prawda, bo zaaplikował nam zupełnie inne zajęcia niż te, do których byliśmy przyzwycza-

jeni. Dużo pracy bez piłek, ćwiczenia na materacach, siłownia, treningi ogólnorozwojowe.

Początkowo byliśmy zdziwieni, ale dziś wiemy, jak mocno poprawiło to nasze przygotowanie fizyczne. Trener Lenczyk ściśle współpracuje z doktorem Jerzym Wielkoszyńskim, a każdy z nas może zwrócić się do doktora po radę. Postępy w naszej grze są widoczne gołym okiem i dziś nie ma w drużynie zawodnika, który miałby jakiegokolwiek wątpliwości co do słuszności aplikowanych nam zajęć. Zresztą trener Lenczyk podobnymi metodami zrobił dobry wynik w Bełchatowie, teraz podobnie dzieje się w Cracovii.

OBAWIACIE SIĘ LECHII?

– Mamy do niej szacunek jak do każdego rywala, choć trzeba podkreślić, że gdańszczanie notują naprawdę dobrą rundę. Z drugiej strony zgromadzili tylko trzy punkty więcej od nas i zrobimy wszystko, by ich dogonić w tabeli. Na pewno nie przyjeździemy do Gdańska, by nawdychać się jodu. Chcemy zdobyć przynajmniej punkt, ale przede wszystkim wygrać. A to, że potrafimy ograć każdego, udowodniliśmy chociażby w spotkaniu przeciwko Wiśle, którą pokonaliśmy 1:0.

ROZMAWIAŁ
GRZEGORZ POLUBIŃSKI

MKS Cracovia



Data założenia: 13 czerwca 1906

Barwy: biało-czerwone

Adres: ul. Kałuży 1, 30-111 Kraków

Prezes: prof. Janusz Filipiak

Trener: Orest Lenczyk

II trener: Marek Wleciałowski

Asystent trenera: Filip Surma

Kierownik drużyny: Maciej Madeja

Nr	Zawodnik	Data ur.	Wzrost[cm]/waga [kg]	Poprzedni klub
----	----------	----------	----------------------	----------------

Bramkarze:

33	Marcin CABAJ	23.05.1980	190/80	Podbeskidzie Bielsko-Biała
35	Łukasz MERDA	4.05.1980	189/85	Podbeskidzie Bielsko-Biała
30	Sławomir OLSZEWSKI	26.08.1973	188/88	Pogoń Szczecin

Obrońcy:

26	Tomasz BALIGA	6.11.1988	174/74	Armatura Kraków
23	Łukasz DERBICH	23.10.1983	187/84	Tur Turek
24	Łukasz MIERZEJEWSKI	31.08.1982	182/76	Widzew Łódź
16	Piotr POLCZAK	25.08.1986	192/75	GKS Katowice
17	Łukasz TUPALSKI	4.09.1980	187/85	Dyskobolia Grodzisk Wlkp.
25	Mateusz URBAŃSKI	9.03.1990	183/76	Halniak Maków Podh.
5	Marek WASILUK	3.06.1987	197/88	Jagiellonia Białystok

Pomocnicy:

8	Arkadiusz BARAN	9.11.1979	185/80	Stal Rzeszów
19	Konrad CEBULA	22.03.1983	174/68	Stal Stalowa Wola
41	Dawid DYNAREK	9.03.1989	181/70	Okocimsko Brzesko
77	Michał GOLIŃSKI	17.03.1981	186/80	Zagłębie Lubin
43	Mateusz KLICH	13.06.1990	182/71	Tarnovia Tarnów
10	Dariusz KŁUS	11.10.1981	187/80	ŁKS Łódź
9	Dariusz PAWLUSIŃSKI	24.11.1977	181/80	GKS Bełchatów
14	Mariusz SACHA	19.07.1987	176/70	Podbeskidzie Bielsko-Biała
15	Paweł SASIN	2.10.1983	177/68	Korona Kielce
21	Sławomir SZELIGA	17.07.1982	181/70	Widzew Łódź

Napastnicy:

22	Jakub GRZEGORZEWSKI	16.04.1982	180/77	Górnik Łęczna
39	Jakub KASZUBA	28.01.1988	185/76	Bałtyk Gdynia
7	Radosław MATUSIAK	1.01.1982	184/86	Widzew Łódź
27	Damian MISAN	17.04.1984	182/72	Miedź Legnica
18	Tomasz MOSKAŁA	5.04.1977	169/67	Dyskobolia Grodzisk Wlkp.
20	Bartosz ŚLUSARSKI	11.12.1981	186/81	Sheffield Wednesday

r e k l a m a

MEBLE - PROTECTIV

kuchnie • zabudowa wnęk • garderoby
łazienki • salony • sypialnie • biurowe
lokale użytkowe • własne projekty

POMIAR, PROJEKT, WYKONANIE

ATRAKCYJNE CENY !!!

TEL. 515 575 252 meble-protectiv@wp.pl

Działalność gdańskiego klubu

Piłkarze Lechii w akcji



Fot. figurski.com.pl

Lechia Gdańsk przez cały rok udziela się w działalności charytatywnej, choć intensyfikacja tego typu działań zwykle następuje właśnie w grudniu. Ostatnie dni przyniosły wiele ciekawych wydarzeń z udziałem klubu.

Najpierw na zaproszenie kibiców zrzeszonych w „Lechia Gdańsk Fans Tczew”, którzy zorganizowali Mikołajki w miejscowym Domu Dziecka, odpowiedzieli Jacek Manuszewski i Marcin Pietrowski. Piłkarze zobaczyli

przygotowaną przez kibiców i wychowanków placówki prezentację multimedialną na temat biało-zielonych. Wysłuchali również występu miejscowych hip-hopowców – Lolka oraz Szymona Andrzejewskiego, chętnie rów-

niez odpowiadali na pytania i rozdawali autografy.

Na zakończenie „Manek” i „Jedi” wcieli się w rolę świętych Mikołajów, rozdając dzieciom przywiezione prezenty. – *Życie tych dzieci nie rozpieszczaj, dlatego cieszymy się, że mogliśmy dać im chociaż trochę radości* – powiedział Fabian Liebner z LGFT. W podobnym spotkaniu mikołajkowym, zorganizowanym w Szkole Podstawowej nr 50 z Gdańska, uczestniczyli Peter Čvirik, Andrzej Rybski i Paweł Kapsa.

Inni piłkarze wzięli udział w organizowanej przez gdańskie hospicjum im. ks. Dutkiewicza akcji malowania ozdób choinkowych. Bombki zaprojektowane i stworzone przez Macieja Rogalskiego, Huberta Wołąkiewicza oraz Macieja Kowalczyka zostaną zlicytowane na specjalnej aukcji. Uzyskany w ten sposób dochód przekazany zostanie właśnie na rzecz gdańskiego hospicjum.

Na to samo konto trafi również 820 złotych z licytacji klubowego kalendarza oraz piłki z podpisami zawodników biało-zielonych, przeprowadzonej na antenie Radia Gdańsk. Miło nam poinformować, że to właśnie Lechia otworzyła listę darczyńców, którzy zdecydowali się przekazać pamiątki na licytacji prowadzonej pod hasłem „Lista Świętych Mikołajów”.

Zawodnicy udzielali się również podczas piłkarskich turniejów młodzieżowych. W Strzeczcu nagrody dla najlepszych wręczał kapitan gdańskiego zespołu Karol Piątek. Z kolei w Gdańsku, gdzie 100 zawodników z 17 zespołów wzięło udział w

mikołajkowym turnieju organizowanym przez MOSiR, w roli gości pojawili się Marko Bajić, Piotr Kasperkiewicz i Krzysztof Bąk. Wręczyli uczestnikom trofea oraz upominki. Na zakończenie pozwolili także do wspólnych zdjęć.

– *Dla Lechii działalność charytatywna to nic nowego. Traktujemy to jako część swojej misji. Pomagamy wielu organizacjom charytatywnym w całym województwie i zamierzamy to systematycznie rozszerzać. Ostatnie imprezy nie są naszym ostatnim słowem w tym temacie* – podkreśla rzecznik prasowy klubu Błażej Słowikowski.

(GP)

r e k l a m a

New Best Bar
ul. Żwirki i Wigury
Gdańsk-Zaspa
pawilon k. ETC

ZAPRASZA

codziennie od 9.00 do 23.00
Prowadzący bar, Monika i Michał,
zapewniają miłą i sympatyczną
atmosferę w lokalu!
Rabat 10% za okazaniem aktualnego
karnetu Lechii Gdańsk.

Mówi Maciej Gózdź, dyrektor handlowy firmy BORGA

Żadnych kompromisów!

Jaki jest profil działalności firmy BORGA?

– Firma zajmuje się produkcją oraz sprzedażą blachodachówki BORGA Elegant oraz profilowanych blach trapezowych. Z biegiem czasu pojawiały się u nas nowe produkty i obecnie dostarczamy kompletne dachy. Opierzenia dachowe, orynnowanie stalowe, membrany dachowe, systemy komunikacji dachowej, drewno konstrukcyjne, okna dachowe i inne potrzebne komponenty – to wszystko jesteśmy w stanie dostarczyć szybko i w przystępnej cenie.

Jak chcecie wspomóc Lechię?

– Na początku naszej współpracy z Lechią Gdańsk zostaliśmy punktem partnerskim i każdy posiadacz karnetu dostaje od nas rabat. W dwóch ostatnich kolejkach ligowych, rozegranych przy Traugutta, nasza firma ufundowała w sumie sześć talonów po 50 zł do wykorzystania w salo-



nie Jako Red-Box. W przyszłym roku chcemy jeszcze mocniej scementować naszą współpracę.

Dlaczego akurat Lechia?

– Myśleliśmy o różnych sposobach promocji i reklamy. Przez 11 lat uprawiałem sport wyczynowo, dlatego zaproponowałem właśnie tę formę działania. Zaimponował mi sposób, w jaki Lechia systematycznie pięła się w górę, aby zdobyć awans do ekstraklasy, oraz kibice, którzy wypeł-

niają stadion przy Traugutta 29. Kropkę nad „i” postawili moja żona (trenerka Gdańskiego Towarzystwa Tenisowego Lechia) oraz mój teść, który jest prawdziwym kibicem i znawcą tematu. W związku z profilem działalności firmy BORGA, myślałem, że jest nam po drodze.

Czym wyróżniają się Państwa produkty?

– Charakteryzują się przede wszystkim jakością. Surowiec do ich produkcji musi przejść odpowiednie testy, dlatego blachy spro-

wadzamy z renomowanych hut. Moja filozofia w tym wypadku jest bardzo prosta: żadnych kompromisów. Towar sprzedawany i brandowany marką BORGA musi być po prostu najlepszy. Nasi klienci mogą wykorzystać atut generalnego wykonawstwa, co oznacza gwarancję na produkty oraz usługi pod szyldem BORGA. Teraz można zauważyć bardzo zdrowe podejście dotyczące wymiany pokryć dachowych wykonanych z płyt eternitowych, zawierających azbest. Tutaj blachodachówka jest bezkonkurencyjna, a my oferujemy pomoc w utylizacji azbestu.

Jaki jest szandarowy produkt w ofercie firmy BORGA?

– To produkowana w Szwecji od 1974 roku blachodachówka BORGA Elegant. Jej oryginalny kształt znalazł wielu naśladowców wśród polskich producentów. Pomysł sprzedaży blachodachówki w Polsce powstał w 1993 roku, w małej firmie na gdańskiej Olszynie, jako kolejny produkt PVC. Popularność szwedzkiej marki sprawiła, iż blachodachów-

tekst sponsorowany

ka BORGA Elegant szybko stała się produktem podstawowym i od 1996 roku produkowanym w naszym województwie. Obecnie działamy jako mobilni handlowcy w terenie, ponieważ ułatwia to bezpośredni kontakt z inwestorem. Bardzo ważna dla nas jest opinia dekarzy o naszej współpracy z nimi, ciągle ulepszamy nasze produkty. Dysponujemy również bazą sprawdzonych wykonawców, których nie wstydzimy się polecać naszym klientom. Równanie jest proste: produkty BORGA + dobry dekarz = 100% satysfakcji.

Jakie są jeszcze inne Państwa atuty?

– W naszej ofercie są standardowe hale stalowe w systemie BORGA, które są alternatywą dla hal indywidualnie projektowanych.

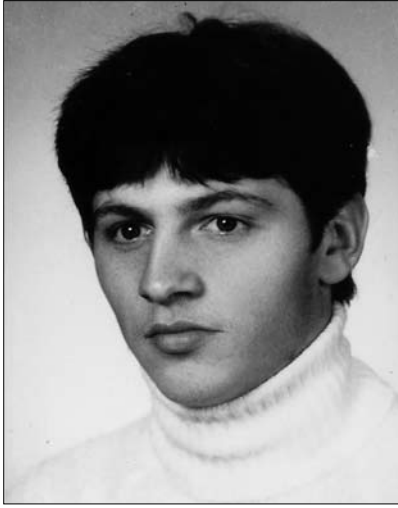
Ich zaletą jest szybkość i łatwość montażu oraz ekonomiczne koszty budowy. Hale standardowe z powodzeniem sprawdzają się jako warsztaty, magazyny, sklepy. Dostępne są w szerokościach 12 lub 15 m i w długościach od 18 m w modułach 6,54 m. Hale standardowe, w zależności od potrzeb inwestora, mogą być izolowane lub nieizolowane. Możliwe jest wyposażenie hali standardowej w bramy oraz okna i drzwi. Dodatkowo w halach standardowych istnieje możliwość zamontowania nasłoneczniaków i kalenicy. Nasze hale można spotkać w wielu miejscach naszego województwa, a najlepszym dowodem na ich dobrą jakość jest fakt, iż nasi klienci – myśląc o kolejnych inwestycjach – wracają do nas.

Dziękuję za rozmowę.

BORGA®

www.borga.pl

WSPOMNIENIE



Antoni Browarczyk

Zginął 17 grudnia 1981 roku. Miał zaledwie 20 lat. Był jedną z pierwszych ofiar stanu wojennego. Został trafiony strzałem w głowę podczas rozpędzania demonstracji w Gdańsku pod KW PZPR. Stał w tłumie manifestantów na przystanku autobusowym, przy dzisiejszym budynku LOT-u. Według świadków, zastrzelił go snajper znajdujący się na dachu tego budynku. Według innych świadectw, padł od strzałów z pancernego skota.

Antoni Browarczyk – chłopak z gdańskiej Zasy, zagorzały Lechista, zafascynowany ruchem „Solidarności”, antykomunista, odważny uczestnik pierwszych demonstracji po wprowadzeniu stanu wojennego.

O nim będzie ta opowieść.

Jest wśród Nas!

*Posłuchajcie tej historii
Która w naszych duszach gra
O nich pieśń Wam dam
Oni tworzą klan
Wojownicy Lechii Gdańsk*

(Marek Hładki,
Jarosław Turbiesz)

Fanatyk gdańskiej Lechii i „Solidarności”

Na stadion przy Traugutta Antoni Browarczyk trafił w latach 70. Już wówczas było to miejsce, w którym kibice biało-zielonych odważnie kontestowali komunistyczną rzeczywistość. Po wydarzeniach Grudnia 1970, w Gdańsku nic już nie było takie samo. Ludzie podnosili się z kolan, przez całą dekadę organizując uroczystości upamiętniające ofiary grudniowej masakry. Angażowali się w powstające po 1976 roku niezależne organizacje: Studenckie Komitety Solidarności, Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża, Ruch Młodej Polski. Gro największych aktywistów gdańskiej opozycji doskonale znana była stałym bywalcom meczów Lechii. Młody Tolek chłonął tę specyficzną atmosferę. Stał się wiernym fanem biało-zielonych. Jeden z najaktywniejszych pod koniec lat 70. kibiców Lechii – Jerzy Litwin (dziś na emigracji w Hamburgu), tak wspominał Tolka Browarczyka: – *Poznałem Go przez „Złotego” w 1978 r. Okazało się, że namiętnie chodzi na mecze naszej Lechii. Wciągnęliśmy wtedy Tolka do młyna. Niejednokrotnie jeździł też z nami na wyjazdy. Z reguły tworzyliśmy stałą, liczącą kilka osób paczkę (m.in. Dula, Mula, Teheran, Żółty, Tolek).*

W sierpniu 1980 roku w gdańskiej Stoczni im. Lenina wybuchł strajk. Zmienił bieg historii. W komunistycznym państwie powstały pierwsze niezależne od władz partyjnych związki zawodowe „Solidarność”. Gdańsk stał się w tym czasie centrum życia politycznego w Polsce. Antoni Browarczyk całym sobą włączył się w wolnościową działalność związkową. Był członkiem „Solidarności” w swoim zakładzie pracy. Kolportował ulotki, rozwieszał plakaty „Solidarności”. Razem z kolegami z Lechii brał udział w licznych manifestacjach na ulicach Gdańska. Jerzy Litwin wspomina demonstrację tzw. „karnawału Solidarności”: – *Dziwnym zbiegiem okoliczności, mimo że nigdy na antypaństwowe zadamy nie umawialiśmy się, za każdym razem – a zaliczaliśmy w tamtych latach chyba wszystkie zadamy - spotykaliśmy się z Tolkiem i innymi chłopakami, bądź w Gdańsku lub Wrzeszczu i niejednokrotnie trzymaliśmy się razem.*

Wojna polsko-jaruzelska

Polacy nie cieszyli się długo wolnościowym klimatem, zapoczątkowanym strajkami w Stoczni Gdańskiej pamiętnego sierpnia 1980 roku. 13 grudnia 1981 gen. Jaruzelski

wprowadził na terytorium całego państwa stan wojenny, rozpoczynając swoją wojnę z narodem. Przez kolejne dni tysiące gdańszczan wyszło na ulice, aby pokazać juncie wojskowej, że naród nie da się zniszczyć siłą czołgów. Natychmiast zorganizowano podziemną działalność. Pojawiły się pierwsze ulotki, wzywające do solidarnościowych manifestacji i sprzeciwu wobec komunistycznej hucpie.

13 grudnia 1981 roku Antoni był świadkiem aresztowania kolegów. W domu zniszczył notesik z kontaktami. Trzy dni później, po raz pierwszy od ogłoszenia stanu wojennego, wziął udział w ulicznej demonstracji. W okolicach dworca i Stoczni Gdańskiej zgromadził się wówczas około 30-tysięczny tłum. Jak wynika z raportu partyjnego, najbardziej aktywna była 10-tysięczna grupa uczestników manifestacji, „głównie ludzi młodych i młodocianych”. Wszyscy chcieli dostać się pod Pomnik Poległych Stoczniovców. Około godz. 15.30 milicja i wojsko zaczęły rozpędzać protestujący tłum. Rozpoczęły się wielogodzinne walki na ulicach Gdańska. Trwały do 22.00. Po powrocie do domu Antoni Browarczyk oznajmił rodzicom, że jest chyba śledzony.

17 grudnia tłumy gdańszczan ponownie pojawiły się na ulicach miasta. KW PZPR w teleksie wysłał do centrali partyjnej o godz. 12.00 informował: „Napięta sytuacja utrzymuje się w Gdańsku. Po wczorajszym rozproszeniu tłumy przez MO i wojsko spod pomnika, dziś nadal przed Dworcem Głównym w Gdańsku i w pobliżu Stoczni im. Lenina oraz na ciągu ulicznym w kierunku KW PZPR zbierają się kilkusetosobowe grupy, głównie młodzieży, prowokujące do interwencji służb porządkowych”.

Z każdą godziną manifestantów przybywało. Antoni po zakończeniu pracy także uczestniczył w demonstracji. Spotkał na niej Litwina. – *Trafiłiśmy na siebie pod „Sobieskim”. Namawiałem Tolka, byśmy przenieśli się pod „Brygidę”, jednak ostatecznie słowa, jakie usłyszałem od Niego, wypowiedział z rozbrajającym uśmiechem na ustach: „Ja zostaję, tu będzie się działo” – wspominał po latach Litwin. Był to dzień śmierci Antoniego Browarczyka.*

Tłum gromadzący się na ulicach Gdańska narastał. Raz po raz dochodziło do potyczek z oddziałami ZOMO. Skandowano solidarnościowe hasła. Manifestanci zaczęli napierać na kordony milicji, chcąc dostać się pod gmach KW PZPR. W stronę ludzi poleciały gazy łzawiące. Milicja zaczęła ściągać posiłki. W rejonie budynku partii pojawiły się opancer-

zone skoty i oddziały MO wyposażone w broń maszynową. Około 16.30 wobec protestującego tłumy użyto ostrej amunicji. Antoni Browarczyk padł nieprzytomny na ziemię z raną postrzałową czaszki.

Ludzie natychmiast dostarczyli jego ciało do pobliskiego szpitala przy ul. Świerczewskiego. Nieprzytomnego Tolka nieśli na ławce z autobusowego przystanku. Zmarł, nie odzyskując już przytomności. Rodzina dowiedziała się o tragedii po godz. 18, ale do szpitala dotarła dopiero następnego dnia. Browarczyk oficjalnie umarł 23 grudnia, chociaż prawdopodobnie nie żył już tego samego dnia, którego został postrzelony. Lekarze na wniosek służb mieli podłączyć go do aparatury, żeby mieć więcej czasu na zatuszowanie śladów zbrodni. Pogrzeb Antoniego odbył się w Sylwestra.

Falszowanie śledztwa

6 sierpnia 1982 roku prokurator Marynarki Wojennej ppor. Włodzimierz Pluta umorzył śledztwo w sprawie zabójstwa Antoniego Browarczyka. Natychmiast zareagowała podziemna prasa. W piśmie Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjnego Trójmiasta „Wolność” komentowano ten fakt następująco: „W ciele zabitego znaleziono trzy pociski kal. 7,62, które są dowodem w sprawie. Wiadomo, gdzie i kiedy zabito ofiarę. Wiadomo, z jakiej broni. Wiadomo, jaki oddział ZOMO wtedy tam był, kto nim dowodził, kto wydał rozkaz, kto użył ostrej amunicji, ale jak podaje prokurator Pluta – śledztwo umorzono z powodu niewykrycia sprawców. (...) Prokuratura działa do czasu! Sprawcy zostaną wykryci!”.

Niestety, nie zostali wykryci do dzisiaj, mimo 20 już lat tzw. „wolnej Polski”. Co ciekawe, ten sam prokurator Włodzimierz Pluta umarzał śledztwo w sprawie okoliczności śmierci Antoniego Browarczyka jeszcze raz w sierpniu 1983 roku. Na nic się zdały zażalenia i odwołania od tych wyroków, systematycznie składane przez rodziców Tolka – Mariannę i Czesława Browarczyków. Jaruzelski w programie „Teraz My” powiedział, że śledztwa nie były fałszowane, tylko czasami nieudolnie prowadzone...

Po 1989 roku sprawą Tolka zajęła się nadzwyczajna komisja do zbadania zabójstw z okresu dyktatury Jaruzelskiego. Jego przypadek został szeroko opisany w tzw. „Raporcie Rokity”. Winą za nieprawidłowości w śledztwie, w tym niezabezpieczenie dowodów przestępstwa funkcjonariuszy ZOMO w postaci broni, z której oddano strzały, raport obarczył ówczesnego Prokuratora Wojewódzk-

iego w Gdańsku, Prokuratora Marynarki Wojennej w Gdyni i Komendanta Wojewódzkiego MO w Gdańsku. Nigdy nie postawiono im żadnych zarzutów i nie pociągnięto do odpowiedzialności.

...nie rozwieje wiatr tych pokoleń Lechii Gdańsk!

Jakim był człowiekiem? – spytałem przywoływanego już tutaj wielokrotnie Jurka Litwina. – *Na pierwszym miejscu stawiam na lojalność i honor (jak każdy biało-zielony brat) – mówił. – Wesoleść, uśmiech i humor nigdy go nie opuszczały. Niewielki wzrostem, wielki duchem i chęcią życia. Zaraził się od nas biało-zieloną epidemią. Młodsza od Tolka o 13 lat siostra wspomina natomiast, że uwielbiała się z nim bawić. Pięknie grał na akordeonie. Zawsze, kiedy wracał z pracy, rzucała mu się na szyję. Tolek zabierał ją na spacer, na mecze i na randki. Miał dziewczynę Dorotę. Planowali wspólną przyszłość. Trzy lata po śmierci brata, Grażyna napisała wiersz: „Ta kula, bracie, która Cię zabiła, ona również moje serce zraniła. Lecz bardziej boli mnie prawda taka, że zginąłeś bracie z ręki Polaka!”. Dzisiaj fragment wiersza widnieje na pomniku Antoniego Browarczyka na Cmentarzu Łostowickim.*

W 27. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Prezydent RP Lech Kaczyński nadał Antoniemu Browarczykowi pośmiertnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce. Pamiętaliśmy o nim w uroczystym Apelu Młodych Poległych podczas uroczystości 25-lecia Federacji Młodzieży Walczącej w Muzeum Powstania Warszawskiego. Biało-Zielona brać uczci pamięć Tolka podczas sobotniego meczu z Cracovią. Przypadnie w dniu kolejnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, którego Antoni Browarczyk stał się jedną z pierwszych ofiar. Będą wśród nas Jego bliscy. Tolek, jak wierzymy, będzie także z nami. Duchowa obecność tych, którzy odeszli, wspiera nas w ciągłej walce o wierność ideałom biało-zielonej „Solidarności”.

Pamięć o Tolku musi trwać. „Na niektórych śmierć, na niektórych czas, tak jak kruk na gałęzi siadł. Lecz nie skryje kurz, nie rozwieje wiatr, tych pokoleń Lechii Gdańsk!”. Był jednym z nas, wojownikiem biało-zielonej „Solidarności”. Walczył o wolną Polskę najlepiej jak potrafił – na gdańskich ulicach. I poniósł największą ofiarę, za wolną ojczyznę oddał swoje młode życie.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Rozmowa ze Zbigniewem Zalewskim, pracownikiem biura Lechii Gdańsk

Lechia zasługuje na to, co najlepsze!

Powołanie do życia Rady Seniorów, złożonej z zasłużonych dla Lechii piłkarzy i trenerów oraz działaczy, a także stworzenie klubowego muzeum – to zadania dla Zbigniewa Zalewskiego.

OD KILKU LAT KLUB STARA SIĘ INTEGROWAĆ ŚRODOWISKO PIŁKARSKIE SKUPIONE WOKÓL LECHII. Z JAKIM EFEKTEM?

– Od 2004 roku klub robi wiele, by skupić wokół siebie byłych piłkarzy, szkoleniowców i działaczy. Już niedługo, bo 21 grudnia o godz. 18 w hotelu „Szydłowski” odbędzie się tradycyjne spotkanie przedświąteczne. W tym miejscu chciałbym w imieniu klubu serdecznie zaprosić wszystkich, którzy budowali historię Lechii, do przybycia na to spotkanie. Tym bardziej że planujemy powołać Radę Seniorów.

JAKĄ ROLĘ MA SPEŁNIAĆ RADA SENIORÓW I KTO W NIEJ ZASIADZIE?

– Według założeń klubu, Rada ma pełnić rolę opiniodawczą. Zasiadać w niej powinni najbardziej zasłużeni dla Lechii piłkarze i szkoleniowcy. Działania koordynować będzie prezydium złożone z największych autorytetów białozielonej rodziny. Jestem przekonany, że panowie Korynt, Rogocz, Kusz, Musiał, Adamczyk, Hartman, Puszkarczyk, Jastrzębowski i inni, których nie wymienię nie odmówią współpracy z klubem.

Lechia potrzebuje tych ludzi, a szczególnie ich doświadczenia. Myślę, że przynajmniej trzy razy w roku, tzn. przed rundami wiosenną i jesienną, a także w okresie przedświątecznym, powinny odbywać się spotkania tego gremium. Będą one doskonałą okazją do merytorycznej dyskusji na temat przyszłości Lechii.

A INNE PROJEKTY?

– Oczywiście Lechia Old-boys. Jako osoba od wielu lat związana ze środowiskiem byłych Lechistów, jestem naprawdę szczęśliwy, że ta drużyna powstała. Jak była potrzebna, świadczą wyniki, które

osiąga w rozgrywkach Pucharu Polski na razie na szczeblu regionalnym. Obserwując zaangażowanie zawodników i ambicję trenera Jastrzębowskiemu wiem, że był to strzał w dziesiątkę!

W PERSPEKTYWIE WYBUDOWANIA BALTIC ARENY PRZEWIJA SIĘ TEMAT POWSTANIA MUZEUM LECHII GDAŃSK. PAN JEST PRZYMIERZANY DO ROLI KUSTOZA.

– Muzeum Lechii to wymarzone miejsce kibiców białozielonych. W pierwszej chwili, gdy władze klubu zaproponowały mi koordynowanie tego projektu, byłem zaskoczony, szczęśliwy i... przerażony. Myślałem, że mam być jednym z eksponatów (śmiech). Tak na poważnie to zdaję sobie sprawę z ogromu pracy, która mnie czeka. Ambicją Lechii i moją jest, by muzeum było wizytówką klubu. Lechia po prostu zasługuje na to, co najlepsze. Chciałbym, żeby historia łączyła się tam z teraźniejszością i przyszłością. Na pewno będą również puste gabloty na przyszłe trofea. Musi to być miejsce, z którego ktoś, kto nie jest kibicem Lechii, będzie wychodził oczarowany i



Zbigniew Zalewski odpowiada m.in. za stworzenie muzeum Lechii Gdańsk

zafascynowany. To musi być wspólny projekt klubu i kibiców. Chciałbym w tym miejscu zaapelować do wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek pamiątki związane z historią Lechii

o kontakt (e-mail: muzeum@lechia.pl, tel. +48 58 345 68 71, kom. 506 710 100).

ROZMAWIAŁ
PAWEŁ MAZUREK

p r o m o c j a

Oficjalne gadżety Lechii Gdańsk



Koszulka
Till the day... **49zł**



Bluza
Szachownica **159zł**



Kurtka
polarowa **119zł**



PROMOCJA
Sweter **70zł**
~~135zł~~



PROMOCJA*
Szalik **20zł**
~~38zł~~

*Obowiązuje podczas meczu z Cracovią

Gdzie kupić?

Oficjalne stoisko z pamiątkami Gdańskiej Lechii na Jarmarku Gwiazdkowym!
4-22 grudnia 2009, codziennie w godzinach 11-19. Targ Węglowy, Pawilon Handlowy Sektor A stoisko numer 7.

Oficjalny Sklep Klubowy Lechii Gdańsk
Salon Jako Red-Box
Gdańsk, ul. Traugutta 29
pon.-pt. 10.00-18.00
sob. 10.00-14.00

World House
Centrum Chrobry, BOX 43
Gdańsk, ul. Hallera 132
pon.-piąt. 10.00-19.00
sob. 10.00-15.00

JR SPORT
Galeria Wierzyca,
Starogard Gdański, ul. Kanałowa 1
pon.-sob. 10.00-20.00
niedz. 11.00-18.00

Wybrane punkty sprzedaży sieci Ruch
w Gdańsku i Pruszczu Gdańskim

MATERIAŁY BUDOWLANE ■ MAJSTERKOWANIE ■ WYSTRÓJ WNĘTRZ ■ OGRODNICTWO

LECHII kibicuje

LEROY MERLIN Gdańsk ul. Szczęśliwa 7

NAJTAŃSZY

PROMOCJA
94,-
~~119~~

GRZEJNIK OLEJOWY
MOC: 1500W.
KOLOR: BIAŁY.
LICZBA ELEMENTÓW GRZEJNYCH: 7.
ZABEZPIECZENIE PRZED PRZEGRZANIEM
kod: 43617742



KORZYSTNY

PROMOCJA
108,-
~~139~~

GRZEJNIK OLEJOWY
MOC: 2000 W.
PODZIAŁ MOCY: 800/1200/2000 W.
ZABEZPIECZENIE PRZED PRZEGRZANIEM. TERMOSTAT ELEKTROMECHANICZNY. SYGNALIZACJA PRACY.
kod: 43568994



ZNAKOMITY

PROMOCJA
199,-
~~234~~

GRZEJNIK OLEJOWY ZIBRO
MOC: 1500 W,
WYŚWIETLACZ LCD.
ZABEZPIECZENIE PRZED PRZEGRZANIEM.
TERMOSTAT CYFROWY Z CZASOMIERNIEM
kod: 43636635



OFERTA SPECJALNA
22⁸⁸

TERMOWENTYLATOR
MOC: 2000W. DWA RODZAJE USTAWIEŃ TEMPERATURY. FUNKCJA ZIMNEGO NAWIEWU. OCHRONA PRZED PRZEGRZANIEM. TERMOSTAT Z REGULACJĄ
kod: 43349313



PROMOCJA
59,-
~~63~~

TERMOWENTYLATOR
MOC: 2000W, PODZIAŁ MOCY: 1000/2000 W, REGULOWANY TERMOSTAT. UCHWYT DO PRZENOSZENIA
kod: 43288371



PROMOCJA
68,-
~~84~~

TERMOWENTYLATOR CERAMICZNY
MOC: 1800 W. PODZIAŁ MOCY: 950/1800 W.
kod: 43114673



65⁹⁰

KONWEKTOR PRZENOŚNY
MOC: 2000 W. PODZIAŁ MOCY: 750/1250/2000 W. REGULOWANY TERMOSTAT. UCHWYT DO PRZENOSZENIA
kod: 43529521



88,-

KONWEKTOR PRZENOŚNY
MOC: 1800W. PODZIAŁ MOCY: 650/1150/1800 W. REGULOWANY TERMOSTAT. UCHWYT DO PRZENOSZENIA
kod: 43288413



PROMOCJA
159,-
~~176~~

NAGRZEWNICA ELEKTRYCZNA
REGULOWANY TERMOSTAT, PODZIAŁ MOCY 650/1300/2000 W, IP44
kod: 42091630



PROMOCJA
239,-
~~284~~

NAGRZEWNICA ELEKTRYCZNA
MOC: 5000W. TRZYSTOPNIOWA REGULACJA MOCY
kod: 43532482

Gdańsk
ul. Szczęśliwa 7
tel. (058) 321-28-00

Godziny otwarcia:
pn - pt 7:00-21:00
sobota 7:00-21:00
niedziela 9:00-20:00

Oferta przeznaczona dla klientów indywidualnych. Ceny gwarantowane w ilościach detalicznych. Dla niektórych produktów oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Oferta ważna od 4.12 do 18.12.2009 r.

LEROY MERLIN

dla domu,
z pomysłem

www.leroymerlin.pl